

Czy NATO będzie pacyfikować w Polsce protesty?

19 maja 2016

Zapowiedzi dotyczące zbliżającego się lipcowego szczytu NATO w Warszawie zaczynają wyraźnie wskazywać, że celem sojuszu jest dziś przede wszystkim zastosowanie militarnego szantażu w celu niedopuszczenia do pojawienia się ruchów społecznych domagających się wyzwolenia Europy spod kurateli Stanów Zjednoczonych. Jak można sądzić, nieopatrznie wypowiedziane w „Financial Times” słowa jednego z wyższych dowódców Wojska Polskiego pokazują, jakich decyzji można oczekiwać latem. Są to decyzje całkowicie podważające nie tylko suwerenność Warszawy w dziedzinie polityki zagranicznej, ale także wyraźnie mówiące o tym, że od tej chwili NATO ma stać się żandarmem gotowym do udziału w pacyfikowaniu ewentualnych protestów społecznych, czy do ingerowania w sprawy polskiej polityki wewnętrznej.

Odkrywające faktyczne intencje ostatnich decyzji i planów Sojuszu zdania wypowiedział, szczerze i po wojskowemu, gen. bryg. Krzysztof Król, dowódca Brygady Wsparcia Dowodzenia Wielonarodowego Korpusu Północno-Wschodniego. Rzec dotyczyła forsowanej od kilku lat przez Amerykanów koncepcji tzw. szpicy NATO, wytęsknionej przez polskich polityków rządu poprzedniego i obecnego. Oddajmy głos generałowi: „VJTF (ang. Very High Readiness Joint Task Force) działać będzie w ramach zadań określonych w art. 4 (Traktatu Północnoatlantyckiego – przyp. MP)”. Art. 4 mówi o współdziałaniu i konsultacjach państw członkowskich nie mających związku z opisywaną w art. 5 agresją zbrojną przeciwko któremukolwiek z nich, lecz dotyczących subiektywnego odczucia zagrożeń pozamilitarnych. O jakie przypadki chodzi? Gen. Król nie pozostawia wątpliwości: o wszystkie. „Opracowany plan dotyczy reagowania na zagrożenia hybrydowe na naszym terenie operacyjnym. Plany zależne będą od rozwoju sytuacji” – mówi „Financial Times”.

Pojęcie wojny hybrydowej czy działań hybrydowych zrobiło zawrotną karierę jako określenie działań Rosji po przewrocie 2014 roku na Ukrainie. Co ciekawe, nie doczekało się ono do tej pory jednoznacznej interpretacji naukowej, a różni autorzy i eksperci w rozmaity sposób definiują jego zakres. W „Financial Times” czytamy, że szpica NATO podjąć może działania w przypadku destabilizacji sytuacji wewnętrznej danego kraju, spowodowanej na przykład... protestami społecznymi.

Co to oznacza w praktyce? Każde zaburzenia wewnętrzne mogą zostać potraktowane i przedstawione przez rodzimych i amerykańskich spiskologów, jako część działań w ramach mgliście definiowanej wojny hybrydowej. Może się na przykład okazać, że takimi „działaniami hybrydowymi” są protesty przeciwko skutkom popieranej przez polski rząd umowy TTIP. Może się okazać, że „wojną hybrydową” będą protesty Polaków po popełnieniu przestępstwa przez żołnierzy US Army mających stacjonować w Polsce. Chora wyobraźnia Antoniego Macierewicza może podsunąć dziesiątki różnych teorii – przecież obecny minister obrony jest na tyle oderwany od zdrowego rozsądku, że stwierdził właśnie, iż Radosław Sikorski, inny proamerykański jastrząb, działał na rzecz... Moskwy. Niepokoje społeczne, protesty, strajki, próby podejmowania niezależnych od establishmentu działań informacyjnych, żądanie przejrzystości polityki obronnej i zagranicznej władz polskich – wszystko to może stanowić pretekst do takiego czy innego uruchomienia doradców z NATO (czytaj głównie z USA), którzy ochoczo okażą bratnią pomoc podporządkowanym sobie jednostkom i służbom polskim. W tej sytuacji pozostaje tylko liczyć na to, że ich oficerowie i funkcjonariusze nie zechcą pozostawać z amerykańskimi nadzorcami w stosunku oralnym (barwne wyrażenie wspomnianego Sikorskiego), przypomną sobie o godności polskiego munduru i odprawią mających „strzec naszego bezpieczeństwa” reprezentantów obcych interesów daleko, za Ocean Atlantycki.

Tymczasem pozostaje nam jedno: głośno protestować i wszelkimi zgodnymi z prawem sposobami blokować realizację planów, które NATO ogłosi w lipcu w Warszawie. Warto też organizować ruch społeczny na rzecz wystąpienia Polski z tego paktu, jako warunku odzyskania elementarnej suwerenności państwowej i faktycznego poczucia bezpieczeństwa.

Autorstwo: Mateusz Piskorski

Źródło: MateuszPiskorski.blog.onet.pl